Zajęcia zdalne 06.04.2020 r., gr. IV

**Drogi Rodzicu! Nie zrażaj się długim tekstem, przeczytaj go w obecności wszystkich domowników!
Każdy znajdzie coś dla siebie! Zapewniam**

**- Agata Widzowska *Gipsowe pisanki.***

- Książka (s. 58–61) dla dziecka. Dzieci słuchają opowiadania i oglądają ilustracje.

Zbliżały się święta wielkanocne. Rodzina Ady i Olka zwykle spędzała je razem z babcią i dziadkiem. Niestety, tydzień wcześniej dziadek zagapił się na przelatującego bociana i złamał prawą rękę.
– Ojej! Biedny dziadek. Nie będzie mógł malować z nami pisanek
– stwierdziła smutno Ada.
– Nie martwcie się, wymyślimy dziadkowi jakieś zajęcie
– odpowiedziała babcia, biegnąc po ścierkę, bo dziadek rozlał herbatę. Posługiwanie się lewą ręką nie wychodziło mu najlepiej. Wszyscy zgodzili się, by spędzić Wielkanoc w domu babci i dziadka, a potem wspólnie ustalili plan przygotowań do świąt.
Ada i Olek mieli zrobić pisanki. Mama miała czuwać nad całością i robić kilka rzeczy naraz, bo była wspaniałym organizatorem. Tata miał wspomóc mamę
w zakupach, sprzątaniu i przygotowaniu potraw. Jego specjalnością były pieczeń, sałatka jarzynowa i sernik. Tata był też specjalistą od mycia okien
 i robił to szybko i sprawnie, pogwizdując przy tym jak skowronek.
Zadaniem babci były dekoracje i przygotowanie świeżych kwiatów.
 Dziadek… Dziadek miał za zadanie leżeć i odpoczywać, bo „musi się oszczędzać”. Tak stwierdziła babcia.
Wszyscy zabrali się do pracy. Dzieci z pomocą mamy ugotowały jajka na dwa sposoby: część w łupinach cebuli, część w wywarze z buraków. Cebulowe jaja miały kolor brązowy, a buraczane – różowy.
– Takie pisanki nazywają się kraszanki – wyjaśniła mama.
– Możemy pokolorować je we wzorki cienkim białym pisakiem lub wydrapać na nich wzorki.
– Wtedy będą drapanki – dodała babcia.
– A czy wiecie, jak zabarwić jajka na kolory żółty, zielony lub czarny?
 – zapytał dziadek.
– Pomalować farbami plakatowymi – odpowiedział Olek.
 – A gdybyście nie mieli farb?
 – Hm, to nie wiemy…
– Kolor zielony uzyskamy z liści pokrzywy, a czarny z owoców czarnego bzu lub łupin orzecha włoskiego. Aha!
Żółty – z suszonych kwiatów jaskrów polnych. Wystarczy dorzucić je do wody
i ugotować w niej jajka.

 Babcia mrugnęła do wnuków i po chwili przyniosła im kwiaty narcyzów. Miała też przygotowaną, samodzielnie wyhodowaną rzeżuchę. Zrobiła z niej piękne dekoracje. Wyglądały jak małe łączki, a na nich siedziały żółte kurczaczki zrobione z papieru.
Z ogrodowej szklarni babcia przyniosła pachnące hiacynty w doniczkach i pęki białych tulipanów. Przygotowała też biały obrus.
W wazonach stały kosmate bazie, nazywane przez Adę „szarymi kotkami”. Kiedy okna lśniły już czystością, tata zabrał się do pieczenia sernika.
– A czy wiecie, że można upiec sernik z dodatkiem ziemniaków?
– zapytał dziadek.
 – Coś ty, dziadku! Przecież sernik robi się z sera, masła i jajek
– zauważyła Ada. – A nieprawda!
Moja mama piekła pyszny sernik z dodatkiem kilku ugotowanych ziemniaków. Oczywiście twarogu było dwa razy więcej, ale te ziemniaki nadawały sernikowi puszystości. Wszystkie sąsiadki przychodziły do mamy po przepis.
– Oj, to muszę ci taki upiec, kochanie – powiedziała babcia.
– Sam ci upiekę taki sernik, ale bez gipsu – odparł dziadek.
– Sernik z gipsem byłby za twardy – roześmiał się tata.
– Ale skoro zachwalasz ten przepis, to zaraz dodam do sernika jednego ziemniaka, bo akurat mam za dużo do sałatki.
Tymczasem mama ugotowała smakowity żurek i zrobiła ciasto na piaskową babę wielkanocną. Ada i Olek nie mogli się doczekać, kiedy pójdą poświęcić pokarmy. Z pomocą mamy pięknie przystroili koszyczek, w którym na białej serwetce leżały **chleb, jaja, biała kiełbasa, ciasto oraz sól i pieprz.** Całość ozdobili zielonymi gałązkami **bukszpanu.**
W pierwszy dzień świąt cała rodzina usiądzie przy świątecznym stole i podzieli się jajkiem, **symbolem życia**.
– Jutro poszukamy jajek schowanych w ogrodzie – przypomniała sobie Ada. – Zajączek zawsze przynosi dla nas czekoladowe jajka.
– To nie zajączek, tylko mama – odparł Olek, który nie wierzył w opowieści
 o zajączku przynoszącym prezenty.
 – To tylko zabawa.
 – A czy wiecie, jak bawiono się dawniej na Wielkanoc? – ożywił się dziadek.
 – Ulubioną zabawą było uderzanie o siebie dwoma jajkami, a zwyciężał ten, którego jajko nie zostało rozbite.
– Ojej! To dopiero była jajecznica! – zachichotała Ada.
 – Dawniej chodzono po wsi z kogutem, który był **symbolem urodzaju**.
 Później prawdziwe ptakizastąpiły kogutki gliniane lub drewniane.
– A śmigus-dyngus też był? – zapytał Olek.
– Był, ale nie mówiono dyngus, tylko wykup. Chłopcy chodzili po wsi
i w zamian za śpiew domagali się zapłaty, czyli wykupu w postaci pisanek, słodyczy albo pieniędzy.
– Dziadku, jak ty dużo wiesz – zachwycił się Olek.
 – Dziadek nam pomaga we wszystkim! – dodała Ada.
– A przecież ma złamaną rękę.
– Może w nagrodę namalujemy dziadkowi pisanki na gipsie? – zaproponował Olek. I tak też zrobili. Gips dziadka wyglądał naprawdę świątecznie.
– Kochani – powiedział zadowolony dziadek. – Mam do was wielką prośbę. Sernik się piecze, babka piaskowa rośnie, a jajka są pokolorowane.Usiądźmy w ogrodzie, popatrzmy w niebo i pomyślmy o tym, co jest najważniejsze.
 – O czym, dziadku? – Jak to o czym?
**O życiu i o miłości** – odpowiedział dziadek i podrapał się lewą ręką.

• Rozmowa na temat opowiadania.
− Gdzie rodzina Olka i Ady spędziła Wielkanoc?
− Co się stało dziadkowi? Dlaczego?
− Jakie zadania mieli do wykonania podczas przygotowań do świąt Olek i Ada,
rodzice i dziadkowie?
− Czym babcia ozdobiła stół?
− Jakie rady dawał dziadek?
− Czy tata i mama wywiązali się z zadań?
− Co według dziadka jest najważniejsze?

* Ćwiczenia z tekstem. Książka (s. 58–61) dla dziecka.

Dzieci słuchają tekstu czytanego przez R. lub czytają samodzielnie.

* Karta pracy, cz. 3, s. 72. Czytanie podanych wyrazów z N. (lub samodzielnie). Łączenie ich z odpowiednimi obrazkami. Rysowanie po prawej stronie karty takich samych pisanek, jakie są po lewej stronie karty.
* Ćwiczenia graficzne: pokoloruj pisankę i palmy wielkanocne.

Pisanka



Palmy wielkanocne

